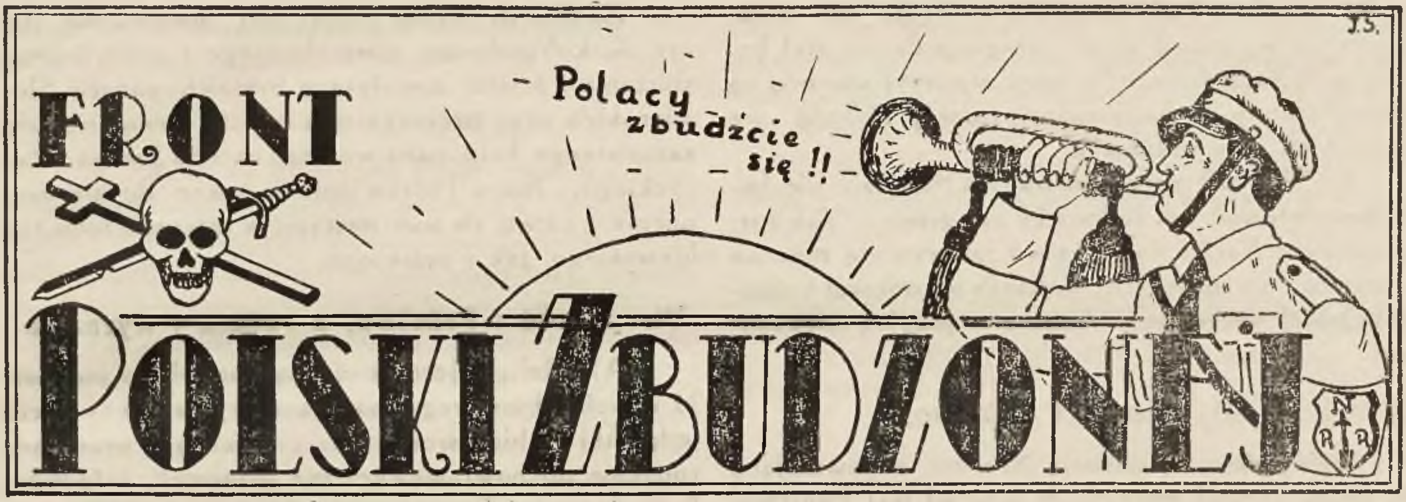
Opłata pocztowa uiszczona gotówką | Cena egzemplarza 15 groszy

FRONT POLSKI ZBUDZONEJ



Adres Redakcji i Administracji: Katowice, ul. Mariacka 7, parter. Telef. Nr. 344.31. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Ogłoszeń od żydów nie przyjmuje się.

Pismo bojowe Nowej Polski

Abonament miesięczny: U agentów i kolporterów 30 groszy. Ogłoszenie 1/2 strony 100 zł., 1/4 str. 50 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy.

WALCZYMY O PRACĘ I CHLEB, O ODŻYDZENIE POLSKI ORAZ DOBROBYT OBYWATELI!

Rok V | KATOWICE, KRAKÓW, WARSZAWA, dnia 1—15 czerwca 1937 r. | Nr. 8.

Oddziały: Rybnik | Sosnowiec | Kępno | Bielsko-Biała | Chrzanów.

Ideologia „Nowej Polski".

Deklaracja ideowa działaczy grupujących się koło „Frontu Polski Zbudzonej", ułożona przez Józefa Kowala-Lipińskiego, twórcy R. R. U. i prezesa głównego Centralnego Związku Zawodowego Polskiego.

I. Polska mocarstwowa.

1. Wielkość Narodu mierzy się jego siłą moralną, polityczną, kulturalną i gospodarczą.

Twórczą rolę w życiu międzynarodowym odgrywają narody, posiadające wolę własnej wielkości, cel swego bytu, walki i pracy, a więc misję dziejową.

Polskę widzimy tylko jako wielki naród i potężne państwo przodujące ludzkości.

2. Do tych celów prowadzi droga przez:

a) wytyczenie Narodowi Polskiemu wielkich zadań historycznych;

b) odrodzenie duchowe, moralne i kulturalne na stałych zasadach;

c) przebudowę ustroju społeczno-gospodarczego Polski, na sprawiedliwszy i doskonalszy.

3. Urządzona i przebudowana musi być przeto Polska w duchu jednej ideologii i jednego programu politycznego, społecznego oraz gospodarczego.

4. Zwyciężyć musi w Polsce narodowo-radykalny ruch polityczny o wewnętrznym ustroju hierarchicznym z realnym programem społeczno-gospodarczym, a oparty o szerokie masy narodowe.

5. Ruch taki stworzy pokolenie powojenne, wyrosłe i wychowane w Polsce niepodległej, przy współpracy tych ze starszego pokolenia, którzy rozumieją ducha nowych czasów i żądania Nowej Polski.

6. Wszelki totalizm, czarny czy czerwony, jak też brutalną monopartyjność opartą na przemocy i niewoli jednostki, uważamy za szkodliwe dla Narodu.

II. Naród.

A) Naród jest jednolitym, harmonijnym i świadomym celów tworem. W każdym okresie jego dziejów, żyje w nim przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Naród jest zatem związkiem duchowym.

B) Na Naród składają się w 95% masy pracujące: stan chłopski, robotniczy i średni. Inteligencja, chociaż zalicza się na ogół do stanu średniego, nie tworzy osobnego stanu, mieści się natomiast w tych stanach, a spełnia także funkcje ponadstanowe, więc ogólno-narodowe (tworzenie kultury) i państwowe (urzędnicy). — W tym pojęciu Polska Narodowa będzie w pełni Polską Ludową, gdyż w kształtowaniu swych losów uczestniczyć będzie cały naród.

C) Wadliwy ustrój społeczny, nienormalny rozwój historyczny Polski i niesprzyjające współczesne stosunki polityczne sprawiły, że szerokie masy narodowe nie czują się dotąd w swej więk-

szości narodem i nie stanowią twórczej siły narodowej. Nowy ustrój społeczno-gospodarczy stał będzie na usługach narodu, więc stworzył warunki na wszechstronny i harmonijny rozwój Narodu we wszystkich jego odłamach.

D) Na tak zorganizowanym Narodzie nie będą pasożytować ani jednostki ani grupy. Tak zorganizowany Naród da Państwu rzeczywistą moc na zewnątrz i na wewnątrz, kulturze narodowej i ogólno-ludzkiej wzmożoną i bogatą w przejawach twórczość duchową.

III. Naród i Państwo.

Najwyższą organizacją Narodu, zapewniającą mu pełny rozwój wszystkich jego sił jest Państwo. „Albowiem Naród ma prawo być tylko jako Państwo". Naród zatem i Państwo stanowią jedność. Państwu służącemu zarówno codziennym potrzebom narodu jak i będącemu narzędziem jego zadań historycznych, podporządkować musi się tak jednostka jak i grupa w imię wyższych celów narodowych.

IV. Naród i jednostka.

A) Jednostka jest nierozerwalną cząstką Narodu. Pełnię rozwoju swych sił duchowych znajduje jednostka wolna w pracy nad wielkością narodu.

B) W granicach określonych zasadami, jakim hołduje Naród i celami, jakie sobie wytyczył, znajdzie jednostka szeroką swobodę działania, myśli i wypowiadania się. Naród zdrowy bowiem składać się musi z jaknajwiększej ilości jednostek nie tylko zdyscyplinowanych, ale i wewnątrz czystych, duchowo silnych, o mocnych charakterach.

V. Misja Narodu Polskiego.

Położenie geopolityczne, największe możliwości ekspansywne, polityczne i kulturalne oraz wrodzona Narodowi Polskiemu idea posłannictwa powołuje Polskę do roli przewódczej szczególnie na osi Bałtyk, Morze Czarne i Adriatyk, wśród narodów słowiańskich i narodów pokrewnych psychiką i kulturą narodowi polskiemu — celem stworzenia wielkiego bloku państw Europy Środkowej, związanego współdziałaniem politycznym, kulturalnym i gospodarczym, ofensywnie walczącym z obcą tym narodom i polskiemu ideą neopogańskiego-pangermanizmu i materialistycznego komunizmu.

b) Z tej idei oraz ekspansywności politycznej i kulturalnej Polski, wypływa konieczność dla Nowej Polski przyczynienia się do zgodnego pożycia z bratnimi plemionami: Ruskim i Białoruskim, które w ciągu wieków kształtowały się w obrębie Państwa i kultury polskiej. Ta misja równocześnie oznacza duchowe zdobycie Wschodu przez kulturę polską, ucieleśnioną w szczytowych dziejach naszych myślicieli, pisarzy, poetów, polityków i w wielkiej tradycji historycznej, o które to wartości oprze się dalszy rozkwit kultury w Nowej Polsce.

Zadaniem Nowej Polski jest, nieustannie dążyć do kulturalnego, gospodarczego i politycznego zbliżenia i ścisłej współpracy bratnich państw Słowiańskich oraz przyczynienia się do powołania do samoistnego bytu państwowego narodu Serbsko-Łużyckiego. Nowa Polska dojdzie także do porozumienia z Litwą, co musi nastąpić w interesie ludu tak litewskiego, jak i polskiego.

VI. Naród i Państwo, a religia i wyznania.

A) Religia jest wrodzoną potrzebom jednostki i życia zbiorowego, nadającą wyższy sens życiu jednostki i zbiorowości oraz prowadząca przez odrodzenie duchowo-wewnętrzne jednostek, całą ludzkość do największego szczęścia i sprawiedliwości.

Zasady ideologii nowego nacjonalizmu polskiego pozostają w zgodzie z chrześcijanskim poglądem na świat.

B) Takie stanowisko określa najwyraźniej stosunek Państwa do Kościoła i wyznań religijnych:

1) Między Państwem, a Kościołem katolickim zachodzi harmonijna współpraca, której celem jest wychowanie zdrowej etycznie jednostki w duchu narodowym i chrześcijańskim oraz tworzenie zdrowej kultury narodowej.

2) Wyznania chrześcijańskie niekatolickie korzystają z równouprawnienia,

3) Wyznania niechrześcijańskie korzystają z tolerancji wyznaniowej.

VII. Mniejszości narodowe.

Mniejszości narodowe zdobywa się przede wszystkim dynamiką polityczną, kulturalną i gospodarczą narodu przodującego.

A) Zdobycie mniejszości słowiańskich jest sprawą intensywności życia narodu polskiego tak w obrębie całego państwa, jak w szczególności na terenach narodowo mieszanych.

B) Mniejszości rozproszone, jak litewska i napływowa niemiecka, nie stanowią zagadnienia mniejszościowego. Wyemigrują lub rozpuszczą się w morzu polskim bardzo szybko po zwycięstwie nowego ruchu narodowego.

VIII. Żydostwo.

Żydzi stanowią w Narodzie Polskim rasowo, narodowo i kulturalnie oraz moralnie obce ciało. Zagadnienie żydowskie jest przeto zagadnieniem tak gospodarczym jak i moralnym. Walka skuteczna z żydowstwem, to walka o zdrową przyszłość Narodu. Naród organizujący się w jednolity twór musi pozbyć się żydowstwa względnie ograniczyć jego liczbę do takiego minimum, by nie odgrywało w życiu Narodu jakiejkolwiek roli. Droga do tego celu prowadzi przez zdynamizowanie życia polskiego oraz ustawodawstwo, którego celem będzie szybsze usunięcie wpływu żydów z dziedzin polskiego życia kulturalnego i gospodarczego, jednak bez szkodliwej nienawiści rasowej lub wyznaniowej

sprzecznej z chrystianizmem, z duchem naszego Narodu i duchem ludzkości.

IX. Polacy za granicą.

a) Polacy za granicami Polski stanowią nierozdzielną cząstkę Narodu polskiego. Związanie wychodźstwa polskiego z Narodem i państwem Polskim, przebudzenie i odrodzenie narodowe żywiołu polskiego na ziemiach etnograficznie polskich zależne jest od ducha ofensywy i odrodzenia Narodu Polskiego w jego własnym Państwie,

b) Wobec ziem, które nie weszły w granice Polski, polityka Narodu Polskiego jest następująca:

1. Ludność polska na Śląsku Zaolzańskim, Spiszu i Orawie musi otrzymać w ramach bratniego państwa rzeczywiste równouprawnienie, możliwości kulturalno-oświatowe rozwoju w duchu narodowym-polskim, gdyż w ten sposób tylko może się ułożyć braterskie współżycie z Narodem Czeskim i Słowackim, wypływające z idei wspólnoty słowiańskiej i konieczności współdziałania politycznego.

2. W razie ataku Niemiec.

Włączenie w granice Polski ziem odwiecznie słowiańskich, conajmniej prawego brzegu słowiańskiej rzeki Odry wraz z Prusami Wschodnimi, dyktują dwa momenty:

Przez zdobycie całego prawego brzegu Odry-Gdańska i Prus Wschodnich powiększy Polska wybitnie liczbowo Naród Polski oraz odnośnie korzyści natury geopolitycznej przez uzyskanie zaplecza dla śląskiego okręgu przemysłowego i szersze oparcie o Bałtyk, pozwalające ponadto na mocniejsze wywieranie wpływów na północnym Wschodzie Europy.

X. Wychowanie.

Wychowanie Narodu, a młodych pokoleń w szczególności, odbywać się będzie w duchu jednej ideologii, zgodnie z etyką chrześcijańską i narodową. Celem działalności wychowawczej będzie duchowo silna jednostka o wielkiej dyscyplinie wewnętrznej, zdolności poświęceń i widzenia rzeczy przez Naród oraz jego najistotniejsze cele. W wychowaniu jednostki i Narodu biorą udział: państwo, Kościół chrześcijański, zdrowa Rodzina i Armia narodowa.

Wychowanie młodzieży w szkołach powszechnych i średnich powinno zasadniczo odbywać się według seedukacji pielęgnowaniem rozwoju sił duszy i ducha.

XI. Kultura.

Kultura narodowa będzie jedna. Nie może być osobnej kultury chłopskiej, proletariackiej czy mieszczańskiej.

a) Rozwój kultury narodowej oprze się o te pomniki kultury polskiej, które odzwierciadlają w sobie świadomość wielkości narodowej poczucia misji dziejowej i wartości moralne.

b) oraz o te wartości duchowe i kulturalne, które tkwią dotąd biernie w masach ludowych i poszczególnych regionach.

W ten sposób kultura narodowa stanie się powszechna, bogata i ekspansywna.

XII. Armia.

Silna, przepojona duchem zdobywczości, związana z dziejowymi zadaniami narodu jest tylko armia oparta o zorganizowany jednolity naród. Armia polska spełniać będzie ponadto zadania wychowawcze, jako jeden z czynników, kształtujących duszę młodego pokolenia już w okresie przedpoborowym.

XIII. Konsolidacja Narodu.

Obecne położenie międzynarodowe i wewnętrzne Polski wymaga koniecznej i rzeczywistej konsolidacji całego narodu. A ponieważ wszystkie dotychczasowe przestarzałe ugrupowania i partie nie są w stanie przeprowadzić konsolidacji, wyciągamy ręce do wszystkich Polaków dobrej woli bez względu na to, do jakiego obozu i kierunku dotychczas należeli, by po przyjęciu naszej ideologii jak i programu, zgłosili indywidualnie akces do naszego ruchu „Frontu Polski Zbudzonej.

Józef Kowal-Lipiński.

Żądamy niepodległości dla naszych najbliższych pobratymców.

Trzy są kraje, których los jest do siebie podobny — chociaż tragiczny, ale jednak pełen nadziei. To nasz Śląsk Opolski. Irlandia oraz naród Serbo-Łużycki, dla którego w naszej deklaracji ideowej żądamy pełnej niepodległości.

Jeśli odrodzenie narodowe Śląska było bezsprzecznie niemal cudem, to przebudzenie Serbo-Łużyczan jest czymś bardziej zdumiewającym. Dziś *na starym cerkwiszczu słowiańskim, nad tą samą rzeką, nad którą leży stolica Niemiec — Berlin, tli się jeszcze, jak lampa samotna, gromada Serbo-Łużyczan, która po wojnie światowej stawała przed trybunałem konferencji wersalskiej, żądając dla siebie prawa oddechu, wyzwolenia od zmory niemieckiej*, co ją otoczyła zajadle, ni to zgraja gończych bezbronną łanię w kniei i dusi od setek lat, od chwili, kiedy zdobyte ostatecznie i przyłączone do Polski przez naszego wielkiego króla Bolesława Chrobrego Milsko i Łużyce, odebrał następca pobożnego Ottona i zdradzieckiego Henryka, Konrad.

I któż wie o tym dziś w Polsce, że jest kraj pobratymczy, najbliższy nam mową i obyczajami, w którym tradycja Bolesława Chrobrego żyje w legendzie i pieśni ludowej? Któż z nas o tym wie, że wśród Serbo-Łużyczan słowo „Chrobry“ jest do dziś dnia używane w języku potocznym dla ozna-

czenia człowieka mądrze odważnego, rozsądnego a zarazem dzielnego? Wspomnienie Jego czasów — to jedna z tych sił moralnych, które pozwoliły narodowi serbo-łużyckiemu otrząsnąć się w drugiej połowie ubiegłego wieku z długiego snu narodowego.

My, Ślązacy, których również wychowała krzywda, a kształciły niedole, ze czcią chylimy głowy przed narodem serbo-łużyckim, otoczonym zewsząd przez Niemców, pozbawionym niepodległości państwowej, a pomimo to istniejącym, trwającym wbrew wszelkim rozumowym przesłankom.

Lud opuszczony przez wszystkich i trwający jako na wyspie — resztka połabskiej Słowiańszczyzny — jeden ze szczepów, jakie zjednoczył swym geniuszem wielki nasz Bolesław Chrobry, — Serbo - Łużyczanie, podobnie jak my, Ślązacy, oparli się zwycięsko germanizacji, długie wieki trwali w narodowej drzemce, biernie oczekując podobnego końca do tego, jaki spotkał wszystkie pozostałe szczepy słowiańskie, odcięte ad głównych płuc, aż wreszcie dzięki niezmordowanej pracy kilku entuzjastów, doczekali się pełnego odzyskania swego poczucia narodowego.

Serbo-Łużyckim Lompą był człowiek, który przed pięćdziesięciu kilku laty, wraz ze swym współpracownikiem w dziele rozbudzenia narodowego swych braci, księdzem Hornikiem, odwiedził Warszawę, a którego „Tygodnik Romansów i Powieści“ z dnia 7 marca 1881 r., w numerze 638, tomie XXV w takich scharakteryzował słowach:

„Jan Bohuwier Smoler, były księgarz, pracuje dziś wyłącznie na niwie dziennikarskiej. Uczony filozof i teolog (Smoler jest protestantem) oddawna już na pożytek swoich parał się piórem. On też podał projekt „Macicy Serbskiej“ instytucji w dziejach Łużyc wielce zasłużonej. Smoler jest typem patrioty. Krom ziemi swojej zrębu — nie widzi nic więcej Nie złudzisz go żadną obietnicą, nie wyciągniesz z gniazda niczym — tytuły i zaszczyty dymem marnym dla niego! Gdy mu ofiarowano katedrę języków słowiańskich w Szkole Głównej Warszawskiej (dzisiejszy Uniwersytet Józefa Piłsudskiego — przyp. aut.), Smoler pochlebną propozycję odrzucił, bo.... któżby znoił się nad sprawą Łużyczan w ukochanym Budziszynie?! Powiecie fanatyzm, ale jaki szlachetny!“

Ten to człowiek, podobnie jak nasz Lompa, wstępował do mrocznych izb współbraci, gdzie kryły się nędza, ból i nieokreślona tęsknota wynarowywując ofiarną miłość dla spoczywającej w letargu Ojczyzny serbo-łużyckiej i choć nie miał żadnego w swym działaniu z możnych tego świata sojusznika, jednak potrafił zbudzić swą społeczność z narodowej drzemki.

Dzięki Smolerowi *Serbo-Łużyczanie w stałej walce z otoczeniem niemieckim, podobnie jak my ślązacy, w walce o swój język, obyczaj, kulturę, wytworzyli w sobie niezwykle silne poczucie narodowej odrębności, zahartowali się, stali się ludem twardym, nieugiętym. Walka stała się dla nich chlebem codziennym, atmosferą, w której jedynie czuli się swojsko.*

Wprawdzie nie mają oni, podobnie jak my Ślązacy, szlachty, warstw wyższych, bo każda jednostka zamożniejsza uległa zmaterializowaniu, a w następstwie germanizacji. Zmaterializowanie i germanizacja to niemal tu to samo. Mimo tego, a może właśnie dlatego wytworzyli niezwykle oryginalną kulturę ludową oraz wysoki, a zarazem wyrównany poziom całego, dosłownie całego narodu i takiego jednolicie wysokiego poziomu mas ludowych — prócz nas Ślązaków — może im pozazdrościć każdy naród. Oczywiście specjalnie uzdolnione lub rzutkie jednostki kształcą się dalej, ale z powodu trudnych warunków, w jakich trwa cała społeczność serbo-łużycka, jest ich nie wiele.

Język Serbo - Łużyczan chwilami przypomina czeski, to znowu rosyjski, częstokroć przechodzi niemal w gwarę śląską. W czasie Reformacji podzielili się oni pod względem religijnym na ewangelików i katolików, a mimo to spory wyznaniowe są wśród nich nieznane. Stolicą Serbo - Łużyczan jest Budziszyn, przeinaczony przez Niemców na Bautzen, pamiętny gród w zaraniu naszej niepodległości, bo tu przecież za Bolesława Chrobrego został w 1018 roku zawarty pokój pomiędzy Polską a Niemcami, mocą którego naszemu państwu przypadły Łużyce, Lubusz, Morawy i Śląsk.

Dziś my, Obóz „Frontu Polski Zbudzonej“, Obóz Nowej Polski żądamy dla tego narodu pełnej niepodległości, bo to twardy naród, godzien pełnej niepodległości. To chrobry naród; czy można powiedzieć o kimś coś więcej, niż „chrobry“? Wytrwał dzielnie, utrzymał swe narodowe skarby, pomimo, że los nie oszczędził mu, podobnie jak nam Ślązakom, żadnego z możliwych doświadczeń, tak jak jedynej chyba dotąd Irlandii.

Polacy zbudźcie się! Odwróćcie oczy od fałszywej drogi na Wschód, bowiem tylko na Zachodzie czekają na naszą pomoc pobratymcy, którym musimy pomóc.

L. Przemsza.

O antagonizmie społecznym.

Codzienne życie wśród ludzi uzależnione jest od materialnych warunków, jakie człowiek może sobie stworzyć w granicach gospodarowania państwa, w którym żyje.

Przede wszystkim więc zdążać musimy do stworzenia na polskich ziemiach dla polskiego narodu pomyślnej gospodarczej sytuacji.

Okazuje się jednak, że żyjemy w chaosie, którego istnienie żadnej z grup społecznych już nie zadawala, a który mimo to wykazuje cechy jakiejś szczególnej, specyficznej trwałości. Widocznie to, co ma się narodzić — nie wykrystalizowało się jeszcze. Ludzie postępowi zaledwie uświadamiają sobie konieczność zmiany, konserwatyści zaś boją się tego, co nastąpi niechybnie, bo przeczuwają

instynktownie, że ich rola społeczna nie wzmocni się, ale zmaleje.

Antagonizmy społeczne zmalały, musiały zmaleć z chwilą, kiedy problem bezrobocia wyrósł do potęgi dotąd w społeczeństwie nieznanej i podzielił społeczeństwo na posiadających pracę i jej pozbawionych.

W obecnej chwili rodzi się i potężnieje nowy antagonizm społeczny — antagonizm bezrobotnego do posiadającego pracę. Ten antagonizm zmniejszył znaczenie wszystkich innych antagonizmów.

Podstawa dzisiejszego inteligenta czy robotnika daje dużo do myślenia najbardziej jednostronnym „ekonomistom", Trzeba oddziałać w kierunku zmiany tej postawy, bez względu na to czy, ekonomiści obliczyli, że środków na to wystarczy.

Okazuje się, że ludzie, których poddaje się latami całymi procesowi deklasującymu nie godzą się na to, by dalej podlegać mieli temu procesowi i żądają od społeczeństwa, aby ich od tego uchroniło.

Te krótkie uwagi wyraźnie wskazują na jak gwałtownym zakręcie znajduje się życie społeczne w chwili obecnej.

Życie zawodowe odgrywa tak ważną rolę w życiu dzisiejszego człowieka, że nie uda się przejść nad tymi problemami do porządku dziennego, lub próbować nadać im charakter wyłącznie problemów gospodarczych.

Dotąd wszystkie zagadnienia są wyłącznie domeną „ekonomistów". Lecz wyłączny „punkt ekonomiczny" widzenia sprawia, że nic się jakoś na tym odcinku nie poprawia.

I tutaj trzeba sobie powiedzieć jasno. Podstawowe problemy społeczne nie znajdą rozwiązania o ile będą rozstrzygane wyłącznie według ekonomicznych recept.

O ile recepty w sprawach czysto gospodarczych tak często dają opłakane wyniki, nie należy dążyć do tego, by nawet na obcym terenie — na terenie par exellence, społecznym dawać im monopol w rozwiązywaniu piętrzących się trudności.

Oster.

W pogoni za młodzieżą.

„Młodzież — to przyszłość narodu i państwa". Stare to choć prawdziwe powiedzenie. W następnych dziesiątkach lat młode pokolenie, wychowane w dobie wolności, zadecyduje o kierunku życia politycznego, społecznego i religijnego. Kto trzyma ster wychowania młodego pokolenia, ten stworzy w niedalekiej przyszłości sytuację, będącą odbiciem jego przekonań i haseł.

W dobie obecnej różne kreatury społeczne, różni ślepi wodzowie, różne partie i partyjki, bez idei i programu, starają się pozyskać młode pokolenie, pragną uchwycić w swoje ręce lejce i według swych zasad ujeżdżać niepohamowanego rumaka — ducha młodzieży. Toczy się dziś walka o dusze młodego pokolenia, to też w chwili obecnej młodzież jest na rozdrożu. Idzie niejednokrotnie na lep pięknych i górnolotnych haseł agitatorów bezbożnego wschodu — Moskwy lub neopogańskiego zachodu — Niemiec.

Dotychczasowe organizacje młodzieżowe to w 90% są nadbudówkami różnych przestarzałych partyj, *kierowane przez niedołęgów społecznych, nieznających ani duszy młodzieży, ani ducha czasu.*

Ani t. zw. sanacyjne organizacje młodzieżowe, rozbite w grupy *wzajemnie zwalczające się nie skupią całej młodzieży wszystkich warstw i stanów społecznych.* Dowodem bankructwa o braku założeń ideowych to upadek potężnej organizacji młodzieżowej „Legion Młodych", „Straż Przednia" które to organizacje były popierane przez czynniki rządzące.

Młodzieży nie zjednoczy w jedną silną masową organizację — dotychczasowe organizacje opozycyjne — Sronnictwa narodowego, ludowego i inne, gdyż poza jałową i bezpłodną negacją i opozycja, nie posiadała ideologii ani programu, dostosowanego do ducha czasu i potrzeby młodego pokolenia.

Młodzież dzisiejsza, żyjąca bez przyszłości, skazana na poniewierkę, głód i powolną śmierć głodową — nie pójdzie pod sztandar różnych „hurapatriotów", którzy wiecznie młodzieży wpajają frazesy o pracy pełnowartościowej, o silnej i mocarstwowej Polsce, każą wiecznie chodzić na defilady.

Młodzieży! *Dosyć mamy bujania różnych „opiekunów" i patronów młodzieży, dla których dobro młodzieży jest tylko gołosłownym frazesem.*

Dusze młodzieży *zdobędzie ten masowy ruch społeczno gospodarczy, który w swych założeniach ideowych odstąpi od metody i praktyki dotychczasowych bankrutów organizacyj młodzieżowych,* którzy wciąż głoszą hasła pracy pełnowartościowej, patriotyzmu, bezpłodną gadaniną zawracają młodemu pokoleniu głowę, a nie wskażą młodzieży drogi wyjścia z obecnej sytuacji.

Tylko taki dynamiczny ruch społeczno-gospodarczy, który posiada ideę, realny program i właściwe kierownictwo, skupi i zjednoczy młodzież — w karne szeregi w pracy dla lepszego jutra młodego pokolenia,

Jedynym ruchem w całej Polsce, który posiada te trzy nieodzowne warunki zwycięstwa tj. ideologię, program i kierownictwo jest ruch działaczy i pracowników, skupiających się około „Frontu Polski Zbudzonej".

Młodzieży Polska! Miejsce dla Ciebie, to grono młodych pracowników i działaczy pokolenia powojennego, skupiającego się koło dwutygodnika „Front Polski Zbudzonej". Do całej młodzieży, sympatyków i przyjaciół zwracamy się z apelem o bliższą współpracę w myśl założeń ideowych grupy działaczy „Frontu Polski Zbudzonej".

Pragnąc skupić koło „*Frontu Młodzieży*" grono młodych pracowników *związanych nierozerwalnymi węzłami ideowymi w myśl realnego programu uzdrowienia Rzplitej ob. Józefa Kowala Lipińskiego, zwracamy się tą drogą do wszystkich młodych czytelników, sympatyków*

i b. członków R. R. U. o podanie swych adresów, celem nawiązania kontaktu i rozpoczęcia tej cichej — mrówczej pracy nad skonsolidowaniem młodzieży robotniczej i stworzenia silnego „Frontu Młodzieży“, którego praca w swych założeniach opierać sie będzie na polskiej rzeczywistości.

Młodzieży Polska! Nadeszła chwila *wskazania młodzieży ruchu opartego nie na oszustwie. obłudzie i fałszu, lecz na prawdzie, i sprawiedliwości społecznej.*

Twórzmy silny front młodego pokolenia opartego o zasady narodowo-chrześcijańskie,

Młody.

O zdrowie moralne i fizyczne młodzieży polskiej.

Motto:

„Ten tylko doskonałym nazwać się może,
Kto w czerstwym i kształtnym ciele
Czyste ma serce i niepokalaną ma duszę,
Kto ma zdolności społeczeństwu,
w którym żyje, przydatne“.

Jędrzej Śniadecki.

W szalejącym obecnie kryzysie gospodarczym i moralnym najwięcej cierpi młodzież.

Młodzież polska przechodzi dzisiaj, mówiąc symbolicznie, prawdziwe piekło. Od opuszczenia ławy szkolnej aż do wieku poborowego, a nawet dłużej chodzi bez pracy, bez chleba!

Ta młodzież polska, przyszłość narodu, chodzi i wałęsa się po ulicach naszych miast, miasteczek, osiedli i wiosek bez nadziei lepszego jutra; chodzi zatruta duchowo i fizycznie.

Cała młodzież polska: robotnicza, rolnicza, rzemieślnicza, szkół średnich i wyższych, chodzi bez pracy i zajęcia. Marnuje się ona duchowo i fizycznie.

Przypatrzmy się zdrowiu fizycznemu naszej młodzieży.

Niedożywiana, często gęsto głodna karłowacieje fizycznie. *Duży odsetek naszej młodzieży choruje na gruźlicę i inne choroby.*

Stwierdzają to komisje poborowe. Dość duży procent jest niezdolnych do służby wojskowej. Dlatego tylko z powodu złego odżywiania. Przeto maleje siła obronna naszego państwa.

Powyżej była mowa o młodzieży męskiej. A jak jest z żeńską? — Też źle, bardzo groźnie. Tak samo stwierdza się u niej niedorozwój fizyczny.

Jak może kobieta słabowita, chorobliwa wydać na świat zdrowe potomstwo, gdy sama tego zdrowia nie posiada.

Tu znów widzimy przyszłość narodu zagrożoną.

A jak jest ze zdrowiem duchowym i moralnym? Też nie najlepiej.

Młodzież polska chodzi zatruta duchowo. Jej stan psychiczny choruje i cierpi.

W wielkim procencie duch naszej młodzieży jest zatruty.

Stwierdzają to statystyki sądowe, pedagodzy, duchowni, mówią mury więzienne etc.

Powiada wieszcz—poeta, że:

„Za nic bicze, za nic knuty,
lecz gdy duch narodu jest zatruty,
to dopiero bólów ból!..“

My wołamy: „lecz gdy duch młodzieży jest zatruty, to dopiero bólów ból!“

S. O. S. Ratujcie dusze nasze, ratujcie ciała nasze, ratujcie przyszłość narodu. Tak woła obecnie młodzież polska.

Powiedział ś p. Marszałek Józef Piłsudski: *Odrodzić dusze ludzkie, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, wyższym, potężniejszym — oto wasze zadanie!“*

Tak młodzieży, my mamy zmienić człowieka, odrodzić dusze ludzkie, to nasze zadanie, to nasz cel.

Zmienić obecnie trzeba duszę Polaka, zrobić go lepszym, potężniejszym, wyższym.

Żeby podołać temu zadaniu musimy się my młodzi, łączyć w gromadę, gdyż w gromadzie jest siła i potęga, Poddać się pod jedne, doświadczone kierownictwo, a wówczas cel nasz osiągniemy.

Cel osiągniemy wtenczas tylko, gdy się zorganizujemy pod sztandarem błękitnym.

Gef.

Rykoszetem.

O barwach śląskich i niewinnnych barankach żydowskich oraz co o nich napisał Pana Ligoniowy przyjaciel.

Że Polacy z innych dzielnic nie wiedzą, jaki jest herb Śląska, a co za tym idzie — jakie są jego barwy sztandarowe, to nic dziwnego, chociaż po piętnastu latach przynależności naszego województwa do Rzeczypospolitej byłby najwyższy czas o tym wiedzieć. Ale że panowie prezydenci miast, burmistrzowie i przeróżni naczelnicy gmin, aczkolwiek rodem po większej części Ślązacy, nie wiedzą jakie są barwy ich ziemi rodzinnej, to już wstyd. Bo przecież *herb i barwy są najwznioślejszymi i najświętszymi symbolami naszej społeczności śląskiej,* które to symbole bezcześci się już od piętnastu lat przez wywieszanie flag białoniebieskich, stanowiących przecież godło żydowskie. Panowie ojcowie miast i osad, biorący przecież ciężkie pieniądze za sprawowanie swych urzędów, powinni przynajmniej to wiedzieć, że, po pierwsze, *herbem śląskim jest złoty orzeł piastowski bez korony na tle błękitnym;* po drugie, *że chorągiew śląska bez orła ma dwie barwy — w górnej połowie żółtą, a w dolnej połowie błękitną;* po trzecie, że *chorągiew śląska z orłem powinna być cała błękitna, a w jej środku ma być złoty orzeł.* Że o tym nie wiedzą urzędnicy odpowiedzialni za ów stan rzeczy i nic nie wspo-

minają, gdy podczas jakichkolwiek uroczystości województwo śląskie jest obwieszone flagami żydowskimi, nic to dziwnego — mają inne ważniejsze według nich zadania Ale że nasi potentaci zezwalają na bezczeszczenie Śląska — to wstyd! *W licznych krajach stosunek obywateli do flagi narodowej i dzielnicowej uregulowany jest ustawowo w drobnych nawet szczegółach. Stan rzeczy u nas w tej dziedzinie, jak to wyżej dowiedziono, jest skandaliczny.* Za parę tygodni będziemy obchodzili uroczystość piętnastolecia zjednoczenia Śląska z Polską i nasze miasta oraz osady zostaną udekorowane flagami, oczywiście jak to było dotąd, żydowskimi. Aby temu zapobiec zwracamy się do p. Marszałka Sejmu Śląskiego, by raczył powołać Komisję Sztandaru Śląskiego, bo my nie chcemy być obwieszeni barwami żydowskimi i chociaż przy święcie piętnastolecia chcemy zapomnieć o tych czarnych krukach naszej rzeczywistości, co stanie się wtedy, kiedy województwo zostanie udekorowane właściwymi flagami żółtobłękitnymi.

Cóż jednak, kiedy „czcigodni starozakonni" przypominają nam się, jak mogą, na każdym kroku. Ostatnio jeden z nich zamordował wywiadowcę policji w Brześciu nad Bugiem. Wszelkie tedy pisma polskie, nawet i te, które dotąd gorliwie wybielały plemię machabejskie cybulizowanych Beduinów, wyrżnęły „verba veritatis", a między innymi uczynił to nawet „Kurier Poranny", zaznaczając, że nie kto inny, tylko żydzi, narzucili Polsce traktat o ochronie mniejszości, że są podwójnymi obywatelami, że stworzyli blok mniejszości narodowych w 1922 r., że są sprężyną akcji komunistycznej oraz że odnoszą się pogardliwie do chłopa polskiego. Wychodzący w Krakowie (gdzieżby indziej!) żydowski „Nowy Dziennik" z bezczelnością godną napiętnowania łże bezkarnie snać licząc na naszą przysłowiowo krótką pamięć i wypisuje takie fałsze: „Faktem jest, że żydzi nigdy w dziejach odrodzonej Polski nie korzystali z przywileju oskarżania Polski przed organizacjami międzynarodowymi"... Nigdy? *A z czyjegoż to ramienia przyjechał w r. 1919. Morgentau do Polski? Czy czasem nie na skutek skarg żydowskich na naszą Ojczyznę przed Ligą Narodów? A cóż się działo w ubiegłym roku z powodu Przytyka? Któż to poruszał wszelkie możliwe sprężyny na świecie, byle nas tylko zohydzić? No, odpowiadać, panowie Beduini! Wiadomo, że z pewnością nie odpowiecie.*

„Niewinne baranki" łżą dalej, że „czas najwyższy skończyć z legendą na temat podwójnego obywatelstwa. Żaden żyd polski nie jest „podwójnym" obywatelem. Jest przede wszystkim obywatelem Państwa Polskiego. A od kiedy to nie wolno obywatelom państwa popierać ideały, które im są są bliskie? No, no, patrzcie: „popierać ideały"... Komunistyczne, prawda, niewinne baranki? Nie, tego nie wolno, cybulizowani Beduini, a wy to czynicie. Dalej piszecie, że „na zarzut o utworzeniu bloku mniejszości narodowych w roku 1922 nie będziemy odpowiadać. Na ogół panuje dziś tendencja, „by stare porachunki, należące już do historii, zostawić na uboczu". Ha, sądzicie niewinne baranki, że się wam uda wymigać zwrotem „by stare porachunki, należące już do historii, zostawić na uboczu"?. Nie, *my właśnie tych porachunków nie możemy zostawić na uboczu i będziemy się rachować dotąd, dopóki ostatni żyd nie wyemigruje z Polski.* Wisielczy humor posiadają ci Beduini z „Nowego Dziennika", kiedy piszą, że „pomijamy wreszcie zarzut o przeważającym wpływie żydów w akcji komunistycznej, jako zupełnie kłamliwy, a omówimy tylko jeszcze jeden problem stosunku żydów do ruchu chłopskiego. Nieprawdą jest także, jakoby żydzi przeciwstawiali się emigracji chłopów do miast. Przeciwstawiamy się tylko bezprawiu i pogromowym metodom, jakimi pokrywa się ten rzekomy pęd chłopa do miasta. Przeciwstawiamy się tylko agitacji, za którą kryją się całkiem przyziemne interesy kół ziemiańskich i polityczne interesy endecji". Przeciwstawiajcie się tak baranki, przeciwstawiajcie, a my was przestawimy, ale za granicę polską. Sianem się chcecie wykręcić i to, że 99% *wywrotowców komunistów stanowią żydzi*, pomijacie „jako zarzut zupełnie kłamliwy". Pomijacie też to, że *zamordowaliście niewinnych chłopów w Przytyku, wachmistrza w Mińsku Mazowieckim, wywiadowcę policyjnego w Brześciu nad Bugiem i t. d.* Nie wykręcicie się sianem, baranki, choć was broni Pana Ligoniowy przyjaciel, sam Emil Zegadłowicz, którego „obrona" jest tego rodzaju, że starczy za pułk antysemitów.

P. Zegadłowicz, ów żałosny produkt przymusu szkolnego popisał się ostatnio na łamach „Wiadomośc literackich" (czytaj: Mośków literackich) artykułem o kwestii żydowskiej twierdząc, że żyliśmy dotąd w złudzeniu, jakoby istniala jakaś kultura polska czy aryjska. Pana Ligoniowy przyjaciel wyprowadza nas z tego mniemania. Na dobrą sprawę — powiada — istnieje tylko kultura żydowska. Trzeba — powiada — „żywić cześć głęboką dla wspaniałych dokonań dziejowych" żydostwa, gdyż „cokolwiek w dziedzinie stosunku człowieka do człowieka, etyki, dążności społecznych, wiedzy, psychologii tworzymy i przetwarzamy, leży w obrębie wspaniałych dokonań „geniuszu" żydowskiego.

No, *że Pana Ligoniowy przyjaciel jest umysłowo obrzezany, dawno wiemy, ale teraz nabieramy pewności, że musi być obrzezany cieleśnie.* Pan Ligoń mógłby nam przez radio dać o tym bliższe wyjaśnienie. Stare polskie przysłowie, które sobie zapewne teraz głowa rozgłośni katowickiej przepowiada, głosi, że „lepiej z mądrym stracić, jak z głupim znaleźć". Bo i prawda. Czy nie lepiej było, aby zezwolić na życzenia imieninowe, nawiasem mówiąc zapłacone, dla Józefa Kowal-Lipińskiego, niż przyjaźnić się z obrzezanymi? Czyżby p. Ligoń był zdania, że kwestię żydowską winniśmy rozwiązać stowarzyszając się z żydami, jak to radzi obrzezany jego przyjaciel? Prosimy tedy o łaskawe poinformowanie nas o tym przez radio.

Ten co zawsze.

Front młodzieży.

Bezwzględna walka z marksizmem.

Młodzież Polska *coraz bardziej odwraca się od trujących idei żydowskiego marksizmu jak i bezbożnego komunizmu.* Nie tylko zagranicą, lecz i w Polsce dusza ludu *woła o wielką ideę, realny — radykalny program i powołanego wodza ludu.*

Socjalizm, komunizm i *wszystkie przestarzałe partie są dla duszy ludu jałowe bez realnego programu.* Wszystkie stronnictwa przestarzałe już zbankrutowały, a nawet Stronictwo Narodowe jest *rozbite na kilka wzajemnie zwalczających się różnych grup.*

Socjalizm i komunizm jak też druga i trzecia międzynarodówka nie jest już wszędzie jednolita i wewnętrznie także rozbita. Słusznie pisze o socjalizmie „Głos Narodu":

„Ktoś powiedział, że socjalizm stał się obecnie — różowym z czerwonego. Właściwie jest inaczej; socjalizm rozczepił się na kilku kolorów. Zostawiając na boku komunizm, możemy w socjaliźmie polskim wyróżnić kilka odcieni.

Odkryjemy więc w nim odcień bardzo czerwony, t zw. lewicę PPS., myśląc o „wspólnym froncie" z komunistami (pp. Barlicki, Dubios i in.). Spotkamy dalej odcień różowy; a więc kierunek odrzucający front z komunistami, a zmierzający do zjednoczenia całej radykalnej lewicy, — pp. Zaremby i Czapińskiego.., Wreszcie odcień prawie biały, który piórem p. Niedziałkowskiego tłumaczy, że demokracja, a socjalizm, to — jedno.

Gdzie indziej jest jeszcze bielszy socjalizm. Np. w Belgii socjalizm de Mana, który Zeelanda, konsekwentnego katolika, otacza najwyższym szacunkiem, — w państwach skandynawskich, gdzie socjalizm właściwie nie wiele już z Marksem ma wspólnego.

Socjalizm jest więc rozłożony wewnętrznie."

Do tego się oczywiście socjalizm nie przyznaje. Artykuły pełne są, jak zwykle szumnych frazesów i buńczucznych proroctw, do których świat się już dawno przyzwyczaił i które się nigdy nie sprawdzają.

Trochę racji jest jednak w tych artykułach socjalistycznych, w których mówi się o metodach skutecznej walki z komunizmem i w ogóle o psychologii mas. Tu socjaliści mogliby powoływać się na Piłsudskiego, który w r. 1897 wydrukował artykuł o 1 maja. Piłsudski omawiał rzekomy „spokój" wśród mas robotniczych, o którym pisano w raportach władz administracyjnych i twierdził:

Nawet żandarmi przyszli do przekonania, ze samymi środkami policyjnymi, aresztowaniami, więzieniami, wysyłaniem na Sybir nie powstrzymają stałego rozwoju świadomości w polskich masach pracujących."

Obywatel

Socjalizm-Komunizm.

Za Panią Matką pacierz.

Bardzo nieprzyjemnie jest położenie P. P. S. Z ducha i tradycji obca moskiewskiej komunie—coraz bardziej podlega bezwiednie jej wpływom. Ujawnienia się to m. in. w słownictwie — i co zatym idzie — w pojęciach i ocenie pewnych zjawisk i prądów politycznych. Temu właśnie tematowi poświęca „Gazeta Polska" artykuł p. t. „Wpływ komuny a straszak faszinternu". Czytamy:

Pozwolimy sobie zwrócić uwagę na jeden jeszcze moment. Uchwały radomskie powtarzają uporczywie termin „faszyzm międzynarodowy". Widzimy w tym znowu bezkrytyczne powtarzanie obcego słownictwa; ale Sowiety, czy Komintern, jak już wskazaliśmy, operują tym terminem na oznaczenie pewnego kompleksu wrogów Z.S.R.R. Przecież P.P.S. tego kryterium nie przyjmuje? Czyżby zatym stronnictwo „Robotnika" uznawało istnienie jakiejś centrali międzynarodowej „faszyzmu" na wzór niewątpliwie istniejącego Kominternu?

Ale — w takim razie — pytamy, gdzież jest ów straszliwy „faszintern" jaki jest jego adres Gdzie jest w Polsce organizacja „ślepo i niewolniczo uzależniona" od tego „faszinternu"?

Nie świadczy dobrze o samodzielności umysłowej człowieka, kiedy powtarza „za panią matką pacierz" — a cóż dopiero, kiedy powtarza za panią macochą!

Warszawski Kurier Poranny.

Komunikat redakcji.

Poszukiwani w całej Polsce:

1) Współpracownicy i korespondenci z podaniem honorarium

2) uczciwi akwizytorzy ogłoszeniowi, ideowi organizatorzy miejscowych kolportażów „Frontu Polski Zbudzonej".

3) sprzedawcy gazet za zabezpieczeniem.

4) bojowcy o lepsze Jutro Polski i Słowiańszczyzny, jako współpracownicy redakcji.

Redakcja.

Wydawca i kierownik Redakcji: Józef Kowal-Lipiński. Katowice. — Redaktor odpow.: Tadeusz Ostrowski, Sosnowiec, 3-go Maja 2
Druk.: Edmund Mirek i S-ka — Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 25.